

Płonące strawy razy trzy

Data publikacji: 14.06.2013 13:45

Dużo dymu i spalone jedzenie. To kolejna tego typu akcja, do której wzywani byli skoczowscy strażacy w ciągu minionej doby.

□

Pierwszy raz do bloku przy Gustawa Morcinka 32 w Skoczowie strażacy byli wzywani dzisiaj, tuż po północy. W kuchni płonęła potrawa. Jak relacjonuje nam dowódca skoczowskiej jednostki JRG starszy kapitan Dariusz Walek **Takich wyjazdów nie ma wiele, akurat tak trafiło, że pod rząd w ciągu jednej doby do tego samego bloku wyjeżdżaliśmy dwa razy.** Osoba, która potrawę przyrządzała, najprawdopodobniej zasnęła.

Drugi raz i to do tego samego bloku, strażacy jechali przed godziną trzynastą. Na kuchence znowu paliło się jedzenie. W mieszkaniu jednak nikogo nie było. **Musielismy wyważać solidne drzwi, więc właściciela te garnki i obiad sporo będą kosztować** – dodaje Walek. Ale jak zaznacza, nawet z takich błahych rzeczy może powstać duże zagrożenie. Stąd też na miejscu pojawili się zarówno zawodowi strażacy i ochotnicy. **Nigdy nie wiadomo co się w środku pali, dym wydobywał się z okna, a to blok mieszkalny.** - dodaje dowódca JRG.

Akcja strażaków nie trwała długo, musieli jednak solidnie przewietrzyć dmuchawą mieszkanie i klatkę schodową w bloku.

Tego samego dnia strażacy zostali wezwani również na Aleję Jana Pawła II, po godz. 18.00. Tam sprawcą alarmu były spalone ziemniaki...

Jan Bacza, Dorota Kochman